

Zaczarowany świat natury Laury Rumi

data aktualizacji: 2021.04.24 autor: Bartosz Nowakowski



Magiczne, zabierające w zaczarowany świat natury i sennych marzeń. Takie są projekty wykonane własnoręcznie przez Laurę Rumi, artystkę z gminy Nowy Kawęczyn, która stworzyła malowaną akwarelami talię kart do gry.

- Na początku pandemii szukałam nowych wartości, szukałam siebie w nowym świecie i zastałam tam Laurę Rumi - moje nowe odbicie, mój stan ducha - mówi dla „Głosu” artystka z gminy Nowy Kawęczyn.

Jak sama stwierdza jej twórczość zaczęła się już dawno, gdy była jeszcze dzieckiem.

- Gdy osiągnęłam wiek wylotu z gniazda zdecydowałam się na kierunek artystyczny. Wybrałam Uniwersytet Ludowy Rzemiosła Artystycznego w Woli Sękowej. Tam poznałam wspaniałych ludzi i tam zawiązałam długotrwałe przyjaźnie z umysłami, które widziały świat podobnie. Razem tkaliśmy, szydełkowaliśmy, lepiliśmy z gliny, nawlekaliśmy koraliki na nitki i rzeźbiliśmy w drewnie - opowiada artystka.

Przez kilka lat po zakończeniu studiów artystka zajmowała się szydełkowaniem czapek. Jednak nigdy

wcześniej nie rysowała. Ale w końcu namówił ją kolega.

- To było jak zadanie, a ja lubię zadania, więc zrobiłam to. Wzięłam w rękę ołówek i przelałam emocje na papier. Sztukę się czuje. Dla mnie stała się dialogiem z nową rzeczywistością - przyznaje Laura Rumi.

W ostatnim czasie mieszkankę gminy Nowy Kawęczyn pochłonął zupełnie nowy artystyczny pomysł, polegający na stworzeniu kart, które jednocześnie są rękodziełem, ale jak się okazuje mogą też służyć do...gry. Jak sama przyznaje pomysł przyszedł po powstaniu kilku rysunków. Później w głowie pojawiło się mocne postanowienie, że talia będzie liczyła 88 kart.

Cała talia powstała po wielu zarwanych nocach, ponieważ jestem matką dwójki małych dzieci i do rysowania siadałam późnymi wieczorami. Ale uwielbiam ten stan, kiedy mogę akwarelami tworzyć magiczne światy.

Laura Rumi, artystka z gminy Nowy Kawęczyn

Artystka krótko opisuje także technikę powstawania kart. Jak przyznaje zaczyna od szkicu na formacie A4, następnie szkic poprawia cienkopisem, a w powstałe kontury wlewa akwarelę.

- Uwielbiam efekt negatywu. Lubię nasycać kolory, wyostrzać linie, choć już na etapie akwareli moje prace są bardzo barwne, a kontur jest silnie zaznaczony. Grafiki to nie to samo co oryginały, jednak na chwilę obecną oryginały traktuję jak dzieci. Mają swoją przytulną teczkę i są bezpieczne, bardzo blisko mnie - przyznaje Laura.



- Wiele osób przyznaje, że widzi w moich pracach częste odniesienie do natury. Nic w tym dziwnego, przecież wychowałam się na wsi, właśnie blisko natury, blisko zwierząt. Interesują mnie światy niewielkich rozmiarów. Często wyobrażam sobie duchowe stany owadów i roślin. Tworzę z serca, co widać na grafikach. One są i to im wystarcza - opisuje mieszkanka gminy Nowy Kawęczyn.

Karty, które zostały nazwane La.Rumi może nabyć każdy, choć pierwszy nakład zniknął jak za

dotknięciem magicznej różdżki.

Autorka wyjaśnia, że wariantów gry jest kilka zarówno dla dorosłych jak i dla dzieci. Główny zamysł polega na skojarzeniach, na dobieraniu barw, tworzeniu rymów, wymyślaniu tajnych znaków, a może też polegać na rywalizacji.

- Sami spędziliśmy długi czas nad moimi kartami w święta Wielkanocne, bardzo rodzinnie i to było wspaniałe, bo każdy mógł widzieć w kartach, co chciał - przekonuje Laura Rumi.

Do zestawu kart został także stworzony specjalnie dedykowany woreczek. Choć w pierwszych wariantach był pomysł na drewnianą skrzyneczkę, która byłaby malowana ręcznie.

- Przyszedł mi do głowy świetny pomysł, przecież Babcia Hania szyje na maszynie i haftuje. Moje dziewczynki biegają do niej prawie codziennie. Zatem zaangażowałam 80-letnią panią, by zrobić to razem. Uważam, że wyszło genialnie - ocenia artystka z gminy Nowy Kawęczyn.



W ostatnim czasie artystka postanowiła wypłynąć na szersze wody i pochwalić się swoim talentem z całym światem. Z tego powodu założyła konto na jednym z portali społecznościowych, gdzie przedstawia swoją twórczość w tym także opisanymi kartami.

- To działa, widzi mnie więcej osób, ale tak naprawdę motorem wciąż są moi najbliżsi. Siostry, mama, tata, partner, przyjaciele. Mówią: „Rób to, to jest piękne”, a ja nie spoczywam na „Laurach” i angażuję się w nowe projekty - kończy z uśmiechem artystka.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/38479-zaczarowany-swiat-natury-laury-rumi>